

Po uruchomieniu Mini dość szybko ogarnęła mnie taka refleksja: Znowu im się udało, znowu trzeba będzie napisać laurkę i znowu ktoś powie, że to tekst sponsorowany. No bo czyż to sprawiedliwe, że jedni dostają od życia wszystko, a inni pracują całymi latami – i nic? Czy jednak B&W manna leci z nieba? Jak się głową (z uszami) pracuje, to są i efekty.

Nie tylko ładny, ale i praktyczny – mimo że mały, nie gubi się pomiędzy papierami na biurku i obsługuje wszystkie odtwarzacze programowe na komputerze.



Najpierw wyjąłem z kartonu pilot – taki sam jak w dużym Zeppelinie i kolumnach MM-1, czyli czarne jajeczko. Samo urządzenie wprawdzie nie wygląda już jak latające cygario, ale po postawieniu na stole nawiązuje do tamtego kształtu swoim lustrzanym wklęsłym zwierciadłem. Z prawej strony lekko z tyłu (tak akurat pod palec) odnajdujemy przycisk zasilania i głośności. Z tyłu umieszczono centralnie otwór bas-refleksu z charakterystyczną powierzchnią piłeczki golfowej (Flow Port) oraz analogowe wejście mini-jack i gniazdo USB w odmianie B. Boki korpusu pokrywa tkanina, góra i podstawa są błyszczące.

Od razu wiadomo, że stacja ta została zaprojektowana głównie z myślą o iPodzie Touch i iPhone, czyli o modelach z dużymi wyświetlaczami. Koncepcji tej zostały podporządkowane 3 elementy projektu – trzymanie iPodów jest tak przygotowane, że podczas manewrów kciukiem pozostałe palce można włożyć jakby pod spód, tak jak to robimy mając urządzenie w ręku – rozwiązanie to nie zmusza nas do „dziobania” po ekranie palcem wskazującym, a dodatkowo odpada podświadomy lęk, że w końcu któregoś dnia wtyk się wyłamie. Drugim elementem koncepcji jest możliwość obracania odtwarzacza w celu korzystania z Cover Flow (przewijanie okładek) – po zainicjowaniu obracania reszta obrotu dokonuje się samoczynnie, majestatycznie, powoli i do końca.

Bowers & Wilkins ZEPPELIN MINI

Wprawdzie na gniazdo USB typu B można trochę ponarzekać (w komplecie powinien być kabelek), ale najważniejsze jest to, co ono potrafi. W przeciwieństwie do większości konkurentów, gdzie USB służy do odświeżania oprogramowania systemowego lub w najlepszym wypadku do synchronizacji z iTunes, dostajemy tu w pełni funkcjonalne gniazdo umożliwiające transmisję strumieniową z komputera a także synchronizację. To nie koniec – komputer służy nam tylko jako podawacz (serwer) plików, których pełną obróbkę zajmuje się wbudowany w Mini procesor cyfrowo-analogowy (podobnie jak w głośnikach MM-1, opisywanych w numerze 12/2011).

ODSŁUCH

Dwa głośniki szerokopasmowe napędza impulsowy wzmacniacz 2 x 18 W, co jest wartością i tak ogromną, uwzględniając, że jak miniaturową konstrukcją mamy do czynienia. Basu jest jednak całkiem sporo, mimo że nie jest to bas najniższy. Na szczęście nie dudni, nie „nadrabia”, i dzięki temu nie wykańcza się zniecierpliwieniem przy niewielkich skokach dynamiki czy trochę głośniejszym graniu. Dynamika co najmniej przyzwoita, środek wyraźny, budujący siłę przekazu i na końcu już delikatna góra dopełniająca całości. Brzmienie generalnie bardzo czyste, zrównoważone, a zarazem muzyczne. Chce się go słuchać i nie jestem odosobniony w tej opinii (rodzina...). Ale jak każde tego typu urządzenie – ma swoje wymagania i kaprysy. Mini gra o wiele lepiej, gdy stoi przy tylnej krawędzi biurka lub szafki, tak jakby płaska przestrzeń przed nim (a niekoniecznie za nim) poprawiała brzmienie. Dlatego sprawdza się doskonale jako głośnik do PC stojący na biurku.

Sam iPod został potraktowany podobnie – służy jedynie za źródło, a sygnał przetwarzany jest przez Mini. Pilot pozwala również na obsługę aplikacji komputerowych, jak iTunes czy foobar2000 itp. Starszy brat nie ma tych możliwości, chociaż oferuje większą kompatybilność, ponieważ ma tradycyjne analogowe połączenie; w Mini pełna „cyfrowość” wymusiła ograniczenia w stosunku do najstarszych modeli Apple. Ale jeżeli ma się w domu urządzenie np. Sonosa lub Apple AirPort Express, bonusem jest możliwość bezprzewodowego strumieniowania muzyki wprost z komputerów w sieci domowej.

Gdybym miał Zeppelina Mini na własność, to poprosiłbym żonę, żeby zrobiła mi na drutach pokrowiec na niego – z motywem brytyjskiej flagi.

ZEPPELIN MINI

CENA: 1800 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Projekt i wykonanie na najwyższym poziomie. Mini wieloma elementami nawiązuje do słynnego większego brata.

FUNKcjONALNOŚĆ

Urządzenie przejmuje na siebie pełną obróbkę sygnału, niezależnie od jego źródła, pobiera sygnał bezpośrednio przez USB, pilot steruje również aplikacjami komputerowymi.

BRZMIENIE

Dynamiczne, z nerwem. Jak gra, nogi same zaczynają przystypywać.



A stąd bierze się taki fajny bas. Wyprofilowanie bas-refleksu to nie tylko dekoracja.